

Metametasemantyka

Filip Kawczyński

(IF UW, PTS)

6 X 2018 r.

W referacie przedstawiam krytykę stanowiska Oriego Simchena, który w książce „Semantics, Metasemantic and Aboutness” (2017) argumentuje przeciwko idei meta-metasemantyki.

Metasemantyka jest standardowo określana jako gałąź filozofii języka, której przedmiotem namysłu jest zagadnienie tego, jak wyrażenia zyskują swe własności semantyczne. Theodore Sider, zainspirowany [nie]sławnym argumentem teoriomodelowym Hilarego Putnama oraz Davida Lewisa odpowiedzią na ten argument, w książce „Writing the Book of the World” (2011) twierdzi, że każda teoria metasemantyczna jest narażona na zarzut niezdeterminowania, wobec czego niezbędne jest powołanie dodatkowej instancji „ponad” metasemantyką, tj. metametasemantyki. Kompetencje metametasemantyki wykraczają poza możliwości metasemantyki, ponieważ ta pierwsza zadaje pytanie z wyższego szczebla niż metasemantyczny — mianowicie, pytanie o to, dlaczego dane wyrażenie zyskuje takie własności semantyczne, które faktycznie ma.

Simchen argumentuje, że przyznanie metametasemantyce racji bytu prowadzi do tego, iż teorie metasemantyczne zostają do niej wcielone, a w konsekwencji tracą swoją moc wyjaśniającą. Simchen swoje stanowisko ilustruje porównaniem tego, jak pod względem mocy wyjaśniającej różnią się zdania w parze „S” oraz „S jest prawdziwe”, gdy rozpatrujemy wypadek, w którym „S” należy do jakiejś teorii z zakresu nauk empirycznych oraz taki, w którym „S” należy do metasemantyki. Jego zdaniem w wypadku twierdzenia metasemantycznego, zdania w owej parze istotnie różnią się pod względem eksplanacyjnym (co nie ma miejsca w wypadku twierdzenia empirycznego), wobec czego metasemantyki nie należy wcielać do metametasemantyki.

Moja kontrargumentacja polega na wskazaniu, iż Simchen nie odróżnia dwóch niekontrowersyjnych interpretacji predykatu „jest prawdziwy” — jednej, deflacionistycznej, wedle której predykat ów nie gra żadnej roli semantycznej oraz drugiej, która zakłada, że predykat ten jest częścią metajęzyka i za jego pomocą przypisuje się pewne cechy zdaniom (*resp.* sądom). Simchen popełnia swego rodzaju błąd ekwiwokacji, ponieważ w ramach prezentowanych rozumowań niekiedy posługuje się tym predykatem zgodnie z pierwszą

interpretacją, a niekiedy — wedle drugiej. Jak wykazuję, konsekwentne posługiwanie się tymi dwiema interpretacjami owocuje wnioskiem, iż metametasemantyka nie niweluje mocy wyjaśniającej teorii metasemantycznych. Co więcej, argumentuję także, że nawet gdyby z argumentacją Simchena postąpić bardzo życzliwie i ją „poprawić”, również nie prowadzi ona do niekorzystnych dla metametasemantyki konsekwencji.